

The Bill, Historia prawdziwej mi

Kochali się miłością prawdziwą
I wszystko by było wspaniale
Ale jedno ich spokój mąciło
Porannej mszy codzienne odprawianie
On spóźniał się na ranne modlitwy
I przez to biedny wiele wysłuchał
Że niby ksiądz a taki świntuch
I w głowie mu tylko jakaś dziewczucha
Raz do roku to i księdzu wolno zrobić
to co inni całe życie robią
Gdy on rozpinał czarną sutannę
I nagą pierś spod niej odsłaniał
Ona zrzucała swoją sukienkę
I w ramiona jego skakała
Oddawali się słodkiej rozpuście
Nie pamiętali o szóstym przykazaniu
Nie ważne to co ludzie mówili
I proboszcz pieprzył o nich na kazaniu
Raz do roku to i księdzu wolno zrobić
to co inni całe życie robią
Razu pewnego stała się rzecz straszna
On nie miał kondoma, ona w ciążę zaszła
Jemu jakoś wszyscy wybaczyli
A ją na stosie żywcem spalili
Raz do roku to i księdzu wolno zrobić
to co inni całe życie robią